

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 5 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabela, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 88187.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

**Dzisiaj uroczysta premiera** Najpotężniejszego arcydzieła świata, natchnionego tworu Ducha Ludzkości. **KRÓL KRÓLÓW** Realizacja Cecila B. de Mille'a. Specjalna ilustracja muzyczna. Orkiestra pod Dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Waga: Ze względu na wysoką wartość artystyczną będzie wpuszczana tylko na początek seansów: Bilety honorowe koloru białego ważne tylko na pierwszy seans. Początek seansów: o godz. 3 po poł. — 5 m. 30 — 7 m. 45 — 10. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wynajęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł. 60 gr. Balkon 80 gr. Uczuć się młodzież za okazaniem legitymacji płaci tylko na pierwszy seans połowę.

## OTWARCIE SEJMU I SENATU.

Wybory marszałków. — Marszałkiem Sejmu wybrany I. Daszyński (P.P.S.) — Marszałkiem Senatu wybrany prof. Szymański (Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem.)

### Otwarcie Sejmu.

WARSZAWA, 27.III. (Pat.) (Biuro Sejmowe Polskiej Agencji Telegraficznej). Godz. 18 min. 30). Punktualnie o godz. 5 min. 35 pp. otwarte zostało pierwsze plenarne posiedzenie nowego Sejmu. Otwarcia dokonał Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

Gdy Pan Marszałek stanął przy stole marszałkowskim, ażeby otworzyć sesję parlamentu odezwały się głosy z foteli grupy komunistów: „Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego”. Ze wszystkich stron sali odpowiedziały głosy: „Ile pieniędzy Panowie dostali z Moskwy za te okrzyki”. Pan Prezes Rady Ministrów odpowiedział: „Panowie będziecie wyrzuceni z sali”. Okrzyki komunistów nie ustały jednak. Wobec tego Pan Prezes Rady Ministrów dwukrotnie jeszcze powtórzył ostrzeżenie: „Panowie będziecie wyrzuceni z sali”. Po tem ostrzeżeniu uhałasujących posłów usunięto z sali przy głośnych oklaskach reszty posłów i zebranej na galerji publiczności.

Pan Prezes Rady Ministrów Piłsudski oświadcza dalej: „Uprzedzam Panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i w tych warunkach Sejm nie otworze”. Następnie Pan Premier odczytał następujące orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu były echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagania się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzienka pokoju, ciężka troska o stan skarbu Państwa a chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszym życiem gospodarczym.

Panowie macie rozpocząć swą pracę w momencie po wielokroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta. Przez ogół opinji została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwaleniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyszłość specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją daje nam tem większą pewność w naszej pracy pokojowej i nikomu ona nie zagraża a daje rękojmię dalszej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach. Rząd nasz za swe specjalne zadanie postawił sobie wysiłki w kierunku pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej jest sporów nie dzielniczej, jak pomiędzy sąsiadami.

Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu Państwa, usunięcie grozy ciężkiej jeszcze przed dwoma laty nad naszym życiem gospodarczym, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej, spokojnej pracy Panów. Tem łatwiej będzie więc Panom użyć swe sily dla podniesienia materialnej i moralnej kultury tak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej lecz z innych winy.

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, bez którego sily z żadnymi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie. Życzę Panom, byście z najlepszą wolą, liczącą się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia. Wreszcie życzę Panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej reszcie ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę skieruje się na rzeczy ist tne”.

W imieniu Pana Prezydenta ogłaszam Sejm jako otwarty — zakończył Pan Prezes Rady Ministrów.

Po odczytaniu orędzia Pan Marszałek Piłsudski oświadczył: „Według ustanowienia Pana Prezydenta przechodzimy do dzisiejszego posiedzenia, na którym porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: 1) przeprowadzenie ślubowania posłów, 2) wybór Marszałka Sejmu. Według woli i mianowania Pana Prezydenta przewodniczyć zebraniu dzisiejszemu będzie p. Poseł Bojko. Panie Posle, proszę zająć miejsce”.

Pan poseł Bojko zasiadł następnie na trybunie marszałkowskiej, powitany oklaskami. Oświadcza on: „Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego Marszałka Sejmu. Dziś w pośpiechu złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Pana Prezydenta w obecności Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Powołuję na sekretarza najmłodszego wiekiem posłów pp. Piotra Kosibę i Władysława Pragę”.

Następnie p. poseł Bojko zarządził ślubowanie. Pos. Jaremicz zgłasza formalny wniosek o odcroczenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Pos. Woźnicki chce zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko odmawia, stwierdzając: „Iż Panowie jeszcze nie złożyli ślubowania więc nie mogę nikomu udzielić głosu”. Następnie zarządził odczytywanie rot ślubowania. Jeden z sekretarzy odczytuje rotę, poczem czyta z listy nazwiska posłów, z których każdy składa kolejno ślubowanie. Przy wymianianiu nazwiska Lwa Baczyńskiego odzywają się głosy, że został usunięty z sali.

### Wybory marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 27.III. (Pat.). Równocześnie z posiedzeniem Senatu Sejm dokonywał wyboru Marszałka. W wyniku pierwszego głosowania, w którym wzięło udział 393 posłów otrzymali głosów: pos. Daszyński—172, pos. Bartel—136, pos. Zwierzyński—37, pos. Leszczyński—28, pos. Sypuła—13, pos. Warszawski—4. Białych kartek oddano 47. Zgodnie z regulaminem przystąpiono do ściślejszego głosowania tylko na tych posłów, którzy otrzymali głosy w pierwszym głosowaniu, z tem, że w następnym głosowaniu odpadnie kandydatura posła, który otrzymał głosów najmniejszą ilość.

WARSZAWA, 27.III. (Pat.). (Dalszy ciąg posiedzenia Sejmu). — Ponieważ w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał wystarczającej ilości głosów, przeto przewodniczący zarządził powtórne głosowanie już tylko nad 5 pierwszymi kandydatami, t. j. wszystkimi poprzednio zgłoszonymi z wyłączeniem pos. Warszawskiego. Przy drugim głosowaniu głosowało 434 posłów. Białych kartek 36. Ważnych głosów 398. Absolutna większość 200. Pos. Da-

szyński otrzymał 206 głosów, pos. Bartel—142, pos. Zwierzyński—37, pos. Sypuła—13. Wobec takiego wyniku głosowania Marszałkiem Sejmu obrany został pos. Daszyński, który na pytanie przewodniczącego oświadczył, że wybór przyjmuje. Wynik głosowania lewica przyjęła hucznie oklaskami. Przewodniczący zaprosił nowoobranego Marszałka do objęcia przewodnictwa. Marszałek Daszyński zejmując fotel marszałkowski, a jednocześnie posłowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem opuszczają gromadnie salę. Po chwili opuszczają fotele ministerjalne wszyscy ministrowie. Marszałek Daszyński obejmując przewodnictwo wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo, Damatyczne posiedzenie drześniejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuje, który po 30 zgórą latach pracy parlamentarnej, uważam za najchlubniejszą odznaczenie w obywatelskiej służbie. Jako Marszałek Sejmu będę strzegł prawa i godności tej Wysokiej Izby kierując się na urządzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobrze, że moje urzędowanie marszałkowskie nie będzie funkcją beztrudnego życia. Polityka marszałkowskiej i żadnej innej uprawić nie będę. Polityka jest rzeczą walcząca często ze sobą stronictw, a nigdy Marszałka Sejmu. Harmonijna współpraca rządu z Sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez zadrażnień wzajemnych zostanie przez Wysoką Izbę podjęta, z szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jak najdalszych granic. Jednakowoż czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego państwa sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy, ażeby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i rozbudowy Rzeczypospolitej, i aby okazała się godnym przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu. Na podstawie art. 125 naszej Konstytucji z 17 marca 1921 roku Sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany swej Konstytucji. Jest więc Sejmem konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dziś na pierwszym tegoż Sejmu posiedzeniu podnieść i podkreślić. Niechaj mi wolno będzie nakontek wyrazić przekonanie głębokie, że przy dobrych wzajemnych chęciach przy lojalności wzajemnej uda się nam naszym wielkich uprawnień wielkich obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie Ojczyzny.

Zamierzam zwołać następane posiedzenie na jutro z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy”. Przemówienie Marszałka Daszyńskiego było w wielu miejscach przerywane hucznie oklaskami. Po przemówieniu Marszałka zabrał głos kilku mówców między innymi przedstawiciele Wyzwolenia, Komunistów i Klubów Ukraińskich, którzy protestowali przeciwko usunięciu z sali niektórych demonstrujących posłów. Marszałek oświadczył w końcu, że następane posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 4 ej popołudniu z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy.

### Nastroje sejmowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czasie wczorajszego posiedzenia najważniejszym wypadkiem było aresztowanie jeszcze przed złożeniem ślubowania poselskiego posłów: Warszawskiego, Sechackiego, Gawrona, Paczyńskiego, Żuka, Ż bickego i imołą. Policja wkroczyła pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych i odprowadziła do Komisarjatu Rządu, gdzie przesiedlieli 1 1/2 godziny. Fakt ten przesądził upadek kandydatury p. Bartla na marszałka, ze względu na to, że niemiecy, ukraińcy i żydzi po tanowili głosować na posła Daszyńskiego.

Związek Ludowo-Narodowy od samego początku głosił solidarnie na posła Aleksandra Zwierzyńskiego. Po p zycjciu stanowiska marszałka przez Daszyńskiego, pierwszy złożył mu gratulacje b. marszałek Rataj.

Bile kartki oddali posłowie Cn. D. i Piasta. Zeraz po zakończeniu głosowania odbyło się posiedzenie Klubu Bezpartyjnego Bloku, który na terenie Sejmu będzie prawdopodobnie odosobniony.

Wśród posłów jedniny panuje przygnębienie i poczują się, że Sejm zostanie rozwiązany. Jest to o tyle niemożliwe, że w najbliższym czasie musi zostać uchwalony budżet na rok 1928/9.

### Otwarcie Senatu i wybór marszałka Senatu.

WARSZAWA, 27.III. (Pat.) (Buro Sejmowe P. A. T. Godz 20 m. 15). Punktualnie o godz. 6 min 30 odbyło się uroczyste otwarcie Senatu. Otwarcia dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, który odczytał orędzie Pana Prezydenta to samo co w Sejmie. Orzędzia senatorowie wysłuchali stojąc. Następnie, ogłosiwszy Senat za otwarty, Pan Prezes Rady Ministrów oznajmił, że na porządku dziennym, w myśl postanowienia Pana Prezydenta, znajdują się: ślubowania senatorów i wybór Marszałka Senatu. Przewodniczący na dzisiejszym posiedzeniu w myśl postanowienia Pana Prezydenta, objął najstarszy wiekiem senator p. Thullie, który na sekretarza zaprosił najmłodszego wiekiem senatorów Radomskiego i Gołuchowskiego. Po odczytaniu przez sekretarza rot ślubowania, senatorowie wywołani z listy składali ślubowanie.

Po ukończeniu ślubowania przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do wyboru Marszałka. Art. 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że Marszałka wybiera Senat w tajnym głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy między tymi kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów. Sen. Koerner (Kolo żyd) zapytuje, czy zgłoszone są kandydatury na Marszałka i jakie. Przewodniczący sen. Thullie odpowiada, że kandydatury się nie zgłasza, lecz głosuje się wprost.

Sekretarze przystąpili do zbierania kartek. Po obliczeniu okazało się, że głosowało senatorów 99, białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92. Absolutna większość 47.

Z tego otrzymali: sen. Szymański 54 głosy, sen. Stanisław Posner (P.P.S.) 25 głosów, sen. Stanisław Głabiński (Z. L. N.) 8 głosów, sen. Andrzej Sredniawski (Piast) 5 głosów. Przewodniczący sen. Thullie w wyniku głosowania ogłosił, że Marszałkiem Senatu obrany został sen. prof. Szymański i zapytał go, czy wybór przyjmuje. Sen. Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, poczem

przewodniczący oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego Marszałka.

Marszałek Szymański obejmując przewodnictwo oświadczył co następuje: „Wybór człowieka z jedniny jest odpowiedzią członków tej Izby chęci współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jak najwydatniejsza ad maiorem Patriae gloriam. Niech żyje Marszałek Piłsudski”. Część senato ów okrzyki ten podchwyciła i wstając powtórzyła go kilkakrotnie. Marszałek zarządził przerwę, po której nastąpił wybór wicemarszałków i sekretarzy.

WARSZAWA, 27.III. (Pat.) W dalszym ciągu posiedzenia Senatu przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Na stanowiska trzech wicemarszałków zgłoszone kandydatury następujących kandydów: sen. Hipolit Gilwic, sen. Stanisław Posner, sen. Michał Huluszczyński, sen. Stanisław Kozicki, sen. Maksymilian Thullie. W głosowaniu wzięło udział 99 senatorów. Białych kartek oddano cztery. Jedną unieważniono. Otrzymał głosów sen. Gilwic 89, sen. Posner 86, sen. Huluszczyński 78, sen. Kozicki Stanisław—9, sen. Thullie—6. Wybrani zatem zostali: sen. Gilwic (B.B.W.R.), Posner (P.P.S.) i Huluszczyński (Klub Ukraiński). Następnie przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Zgłoszono kandydatury sen. Kamienieckiego, Gołuchowskiego, Izyckiego, Kopcińskiego, Wasiutyńskiego, Schreibera i Radomskiego. Ponieważ ostatnio wymieniony sen. Radomski rzekł się kandydatury, pozostałych sześciu Senat wybrał przez aklamację. Następane posiedzenie Marszałek wyznaczył na piątek 30 marca o godz. 4-ej pp.

**Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne**  
wyraża swój głęboki żal rodzinie z powodu śmierci członka Towarzystwa  
**Doktora J. BURAKA**

**„ŹRÓDŁO PRACY” UL. TROCKA 19.**  
Zawiadania Sz. Klientów, że Pracownia w nowym lekału Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cech, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownie prowadziła. — Wykonuje najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostjomy płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystkie w zakresie krawieżyzny wchodzące.  
Wykonanie prądki i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieżkim, bieliznianym, modniarstwa i porzeczownictwa.  
Na życzenie kończącym patenta cechowe. 15

Kapelusze, czapki, bieliznę męską i damską krawaty, rękawiczki, wyroby skórzane i trykotowe, pończochy, skarpetki, laski, parasole i t. p.  
Poleca firma: **O. KAUCZ** Wilno, Zamkowa 8 Telefon 939.

CENY KONKURENCYJNE 1106—10

**PODZIĘKOWANIE.**  
Przewielebnemu Ojcu Rektora w Ki. S. Licowi T. J. najserdeczniejsze „Bóg zapłać” za tak przepiękną konferencję w czasie rekolacji, która przyniosła wielki pożytek duszom świądeją  
Wdzięczna Rekolantki.  
4175—00

**ŻĄDĄCIE TYLKO „JECOROL”**  
Magistra A. Bukowskiego  
Nr. Rog. M. Z. P. 214  
znany od lat wielu stosowany dla dzieci przy ogólnem osłabieniu, chorobie angielskiej i we wszystkich wypadkach gdzie wskazane są: Jod, Wapń i Fosfor.  
701 00

**Letnisko - pensjonat „INNOCENTÓWKA”**  
(b. uzdrowsko naucz.) 1 kil. od st. Puhulanka i 7 kil. od Podbróźla. Sasnowy las, rzeka, plaża, radio, bliskie kasyno i poligon. Po 3—2—1 pokoi. Wiadomość: Wilno, ul. Krol-wska 3 m. 9 od g. 5 po poł. TJEDER 1107—0

**Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.**

**INTROLIGATORNIA**  
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1  
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄZKI DO OPRAWY  
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

**Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.**



# Klęska „sanacji”

## Przed konferencją polsko-litewską.

### Przemysłowcy klajpedzcy o pobycie w Wilnie.

Otwarcie Sejmu rozpoczęło się od bardzo przykrego dysensu. Okrzyki „precz!”, „Śpiew „mędzyna-rodówku”, kilkakrotna groźba: „wyrzucenia z sali” nareszcie usuwanie opornych... wszystko to wypadło może dość blado w rządowym komunikacie telegraficznym, lecz zdradliwe Radio roznieśli na swych skrzydłach te iście piekielną sarabandę daleko poza granice państwa, budząc u jednych szczerą zaniepokojenie, u drugich — wrogów naszych — źle skrytą radość.

O ile każda obstrukcja, każde zamknięcie pokoju może być czymś nie liczącym grupki, jednostek nieporządnych czy sprzedajnych — o tyle wybór marszałka świadczy już całkiem jasno, na podstawie suchych cyfr, o istotnym charakterze obecnego Sejmu.

Marszałkiem został „towarzysz” Daszyński, przywódca tego stronnictwa, które ostatnimi czasami z najostrzejszą przeciwko rządowi występowało opozycją, którego organy, jak „Robotnik” niejednokrotnie uległy konfiskatom.

Fakt wyboru pos. Daszyńskiego na marszałka przebrzmiałby może bez głębokiego wrażenia, gdyby nie to, że pewne sfery tak wyraźnie zaangażowały się w tę sprawę, wystawiając swego kandydata. Jak źle się tu orientowano co do istnego stanu rzeczy o tem świadczy fakt, że niedługo jak we wtorek, naczelny publicysta półrocznika „Głos Prawdy” p. W. Stępczyński zapewniał, że „wybór prof. Bartla można uważać za zapewniony”, sam zaś p. Bartel — jak komunikuje „Il Kurjer Codz.” oficjalnie pożądanym już w prezydium Rady ministrów swych dotychczasowych współpracowników.

Jednocześnie — jak donosi „Nasz Przegląd” — członkowie Klubu współpracy z rządem, dyskontując zgóry zwycięstwo Bartla, mówili o nowym regulaminie sejmowym, który skrepiłby i ograniczył do minimum znaczenie interpelacji sejmowych.

Po takich nadziejach, wybór Daszyńskiego był oczywistą klęską „sanacji”, podkreśloną jeszcze przez exodus klubu „jedynki” i ministrów. Klęska ta zaś tem dotkliwsza, iż nieograniczyła się jedynie do faktu wyboru marszałka, ale zdaje się przesądzać przyszły stosunek Sejmu do rządu. Okazało się, iż „jedynka” poza paru „dzikimi” głosami, nie potrafiła przyciągnąć ani jednego większego ugrupowania i jest w obecnym sejmie odosobniona.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego było od początku do końca jasne i konsekwentne. Klub Z. L. N. głosował na swego kandydata, gdyż ani na p. Bartla, ani na Daszyńskiego, wbrew przekonaniu własnemu głosować nie mógł. Z wyboru p. Daszyńskiego nie mamy najmniejszego powodu cieszyć się, gdyż jest to zwycięstwo wroglej nam demagogii lewicowej. Z drugiej strony wolimy patrzeć śmiało prawdzie, choćby najgorszej, w oczy, niżeli sposobem strusim ukrywać głowę w piasku. Nie ulega wątpliwości, iż wybór Daszyńskiego odpowiada najzupełniej lewicowemu charakterowi Sejmu obecnego — z czego bynajmniej nie wynika, iż sejm ten jest ostatniem odbiciem nastrojów większości narodu polskiego.

Niechaj wynik tych wyborów spada na sumienie tych, którzy nie przebiegają w środkach przeprowadzających ostatnie wybory i którzy jako główne zadanie wytknęli sobie: rozbić umiarkowaną, narodową 24-ki.

Awantura komunistyczna podczas otwarcia Sejmu i następnie demonstracyjny wybór „towarzysza” Daszyńskiego jest rezultatem takiej taktyki.

Jakie wobec ostatnich wypadków stanowisko zajmie rząd — narazie przewidzieć trudno. Według naszego zdania ma on do wyboru trzy drogi:

- albo poddać się całkowicie kierunkowi socjalistycznej lewicy — co niechybnie pociągnęłoby za sobą rozpadnięcie się „jedynki”, albo rozwiązanie Sejmu i wyznaczenie nowych wyborów — co

Do Kowna powrócili z Wilna przemysłowcy klajpedzcy, którzy prowadzili rokowania z przemysłowcami litewnymi w sprawie eksportu drzewa drogą wodną Niemna. Jak donosi prasa litewska przemysłowcy ci zapewnili przemysłowców polskich, że w razie puszczania tratw Niemnem nie może być mowy o konfiskacie przez rząd litewski.

## Porozumienie polsko-litewskie niebezpieczeństwem dla Prus Wschodnich.

Organ nacjonalistów niemieckich „Der Tag” zamieścił niedawno artykuł pt. „Wschodnie Prusy a zatarg polsko-litewski”. Artykuł ten wymownie świadczy, do jakiego stopnia pewne wpływy sfery Rzeszy boją się zbliżenia między Polską a Litwą. „Tag”, rozważając możliwości tego zbliżenia pod kątem widzenia interesów Prus Wschodnich, pisze:

„W tym wypadku, jeśli pożądanym przez Warszawę zbliżeniem między Polską a Litwą doszłoby do skutku, niebezpieczeństwem, jakie grozi Wschodnim Prusom,

Zdaniem przemysłowców klajpedzkich na wiosnę nastąpi otwarcie żeglugi na Niemnem. Przedstawiciele klajpedzcy odnieśli z Wilna najlepsze wrażenie. Zdaniem ich wznowienie stosunków pomiędzy Polską i Litwą rokuje obydwu krajom jaknajwiększe korzyści.

stałoby się jeszcze bardziej oczywistym”.  
Konkludując, „Tag” żąda, by rząd niemiecki, w dalszym ciągu stojąc na straży interesów ekonomicznych Wschodnich Prus, użył innych środków, bardziej skutecznych aniżeli różne kombinacje z państwem tak kruchem, jak Litwa, by wzmocnić stanowisko Rzeszy w środkowej Europie.

„Niemiecka polityka na wschodzie mogłaby przysiać dość do zbawionego odrodzenia, jeśli by Niemcy mogli wygrać w innym punkcie kontynentu”.

## Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 27 marca).

Dzień dziesiętnasty procesu nie pozostawiając był kilku drażliwych dla oskarżonych momentów. Po kolei wyrastają z ław oskarżonych nowe postacie, do których odnoszą się szczegóły zeznań świadków. Takimi wybrańcami dnia wczorajszego byli w dalszym ciągu mieszkańcy Grodna i okolicy Jakimowicz, Szuszkiewicz, Babicki, Poddubik, a z nowych: Dregun, Kolpak, Surodzicz, Szczegliński, Potocki, Siniak, Szacko, Jefimowicz i t. d. Z rozwijającej się akcji procesu widać, że nie bez powodu znaleźli się oni na ławach oskarżonych w towarzystwie poselskich tużów. Bez przesady można powtórzyć ze ś. W. Dwilińskim, że każdy „hurtok” był zwykłą „jacejką” komunistyczną, w której zrodził się zdeklarowany komunista, albo już zesądzeni, albo oczekujący w więzieniach na wyrok. Ujął to na swój sposób niejaki Mirolubow: „Hromada jest to sztuczny wytwór KPZB, pobyt w „hurtku” jest to okres próby dla przyjęcia następnie do KPZB”. To też nie odróżnia on „hurtka” od „jacejki”.

### Są i karabiny.

Wprawdzie na wiecach przywódcy zapowiadali, że „broń w chwili potrzeby będzie dostarczona z Rosji, gdzie są bazy operacyjne”, ale na rozpoczęcie akcji nie zaniebawiano jej przygotowywać. Z faktem tym „Obronie” trudno jest się pogodzić, ale... coż zrobić, kiedy tak było!

Oto Sićko Antoni z Brzostowicy, badany, zeznał, że broń była dostarczana z Grodna. Jak się okazuje, Kulawy Lewin, żyd z m. Indurki przywiózł od Szuszkiewicza z powiatow. komitetu 8 karabinów i kilkanaście rewolwerów. Służyły one do ćwiczeń bojówek, a potem szły w ukrycie.

W innym miejscu, bodaj że u Łaszkiwicza, znalezione karabiny rosyjski „Negan” i „Buldog”.

U Draguna Pawła, prezesa hurtka, jak zeznał ś. W. Kozłowa, znaleziono fuzję, zamiek od karabina i 510 naboje karabinowych. Osk. Dragan objaśnił, że kupił fuzję od Staniewicza, któremu dał w zamian połamaną swoją fuzję i 13 rubli.

Ś. Staniewicz Walerjan zaprzecza temu, mówiąc, że Dragan prosił go: „Tobie nic nie będzie, tak mów, że ja dałem”. A maile na co tak mówić? Niech by jemu była połamana, a maile całal Ja jestem zadowolony, że mam polską Ojczyznę... Dam mu fuzję, na swoją głowę może?”

Osk. Dragan. Oczywiście, że...

Tak, dodajmy, iżel ale kto?

### Biuromigracyjne.

Nie sposób jest wyliczać wszystkich nazwisk, które padają w czasie przewodu sądowego, lu-

dzi zbiegłych do Bolszewji. Dziwnie to zjawisko znajduje wyjaśnienie w zeznaniach ś. W. Rzewuskiego. Oto Sowiety przyjmowały do siebie wszystkich, którzy mogli się wykazać „zeświadczeniami”, wydanymi przez komitety powiatowe „Hromady”. W Grodnie sprawy te załatwiali Balicki, prezes komitetu, oraz Poddubik, sekretarz. Nie zapatrzonych w takie dokumenty Sowiety wyrzucały z powrotem.

### Zamach na Guryna.

Ś. W. Straszynski z Grodna przynosi rewelację swemi zeznaniami. Mówi on, że osadzony świeżo w więzieniu w Grodnie pewien komunista zeznał mu, iż Szuszkiewicz, Poddubik i on wydadł wyrok śmierci na Guryna. Wykonania wyroku podjął się Poddubik. (Mowa tu o zamachu na Guryna w Grodnie w 1926 r., a nie w Wilnie).

Osk. Poddubik zrywa się i krzyczy: „Suszczaże toż!”  
Przewodniczący nakazuje wyprowadzenie osk. Poddubika z sali sądowej.

Adw. S. Smiar, zwraca się do sądu z wnioskiem, aby Sąd nie pozwolił na zeznanie takich rzeczy, których nie można zweryfikować.

Przewodn. Zamach na Guryna jest w aktach sprawy.

Adw. Honig, proponuje, ażeby mówić wszystko, ale niech prokurator grodzieński nie odmówi obronie dostarczenia potrzebnych świadków i dokumentów.

Po naradzie Sąd pozwala świadkom mówić o wszystkich faktach objętych aktem oskarżenia. Oceniać ja będzie Sąd przy wydaniu wyroku.

Adw. Smiar. Czy oskarżonym wolno się bronić?

Przewodn. Tak, jak Poddubik, nie wolno.

Prok. Rauze. Trudno przerywać świadkowi podczas zeznań... To co się odnosi do tej sprawy, będzie przez Sąd przyjęte, co się tyczy faktów poruszonych, to o ile one dadzą dostateczny materiał, to odpis protokołu będzie przesłany prokuratorowi w Grodnie i wtedy powstanie inna sprawa o morderstwo...

Adw. Smiar. Tak, ale wrażenia tych faktów pozostają w pamięci Sądu. Zeznania te obciążają Szuszkiewicza i Poddubika... obciążają całą sprawę... Obrona musi mieć możliwość wyjaśnienia zarzutów.

Sąd po naradzie postanawia, aby świadek nie mówił o tej sprawie.

Zeznania tego świadka o innych szczegółach, jak również zeznania drugich świadków nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Dziś dalszy ciąg badania świadków, mających rzucić światło na akcję „Hromady” w pow. Wolkowskim.

Ojcu ś. W. Plusowi XI, który jest 261-ym Następcą Księcia Apostołów, Biskupem rzymskim. Dalej następują zyciorysy członków ś. Kolegium z siedzibą w diekanem J. E. Kardynałem Vannutelli'm na czele.

Wszystkich kardynałów liczy Kolegium 66-ciu, a mianowicie: 6 kardynałów biskupów, 43 kardynałów kapłanów i 9 kardynałów diakonów. 11 tu kardynałów wyszło z zakonów.

Pod względem narodowości 33 kardynałów jest narodowości włoskiej, 7—francuskiej, 4—hisz-

tym razie mogłaby odmówić nam kredytów, bez których może nam grozić bankructwo.

Położenie jest trudne, nie można jednak powiedzieć, że jest niezasłużone.

pańskiej, 4 — ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., 4 — narodowości niemieckiej, 3—angielskiej, 2—polskiej, 2—austrackiej i po jednym narodowości belgijskiej, kanadyjskiej, węgierskiej, portugalskiej, czeskiej, brazylijskiej i holenderskiej.

Rocznik wylicza 1125 diecezji, a więc o 13 więcej niż w r. 1927, 227 wikariatów apostołskich (w r. 1927—224), 97 prefektur apostołskich (w r. ub. 94). W r. 1927 zmarło 7 kardynałów, na miejsce których w roku 1927 Ojciec św. krewał 7 nowych kardynałów i zamianował 69 nowych arcybiskupów i biskupów w miejsce zmarłych 69-ciu.

Stolica Apostolska posiada 22 nuncjatury, 6 internuncjatur, 19 delegacji apostołskich. Korpus dyplomatyczny przy Watykanie składa się z 11 ambasad (Argentyna, Belgja, Brazylja, Columbia, Niemcy, Francja, Hiszpanja, Chile, Peru, Polska, Prusy) i 18 ministerstw pełnomocnych.

Nowe Annuario Pontificio wymienia po raz pierwszy nowozarządzoną komisję papieską dla spraw rosyjskich, której prezydentem jest kardynał Sincero, a referentem Mons. D'Herbigny. (KAP).

### Ojciec św. o prasie.

Przyjmując niedawno około 1000 przedstawicieli katolickiej młodzieży rzymskiej, Ojciec św. ze szczególnem zadowoleniem podkreślił fakt, że studenci włoscy pracują czynnie dla dobra sprawy.

Prasa — mówił Ojciec św. — jest w naszych czasach niepotrzebną siłą, ponieważ w sprawach tego świata może się okazać zarówno najszkodliwszą, jak i najbardziej błogosławioną potęgą. Dotyczy to i życia samego Kościoła. Gdyby się nawet nie innego nie robiło oprócz rozpowszechniania czasopism i druków dobrej prasy, to już to samo byłoby świętą rzeczą. Tem więcej i pożyteczniej czyni ten, kto osiągnął rozległe wykształcenie i wniósł cel życia, z miłości do Pana Naszego Jezusa Chrystusa poświęca czas i pracę dobrej prasie”. (KAP).

### „Orzeł” na uroczystościach jubileuszowych ku czci św. Wacława w r. 1929.

Czeskie katolickie stowarzyszenie gimnastyczne „Orzeł”, które liczy 120.000 członków w 1200 oddziałach, przygotowuje na czas obchodu jubileuszu ku czci św. Wacława w Pradze wielkie uroczystości narodowe i gimnastyczne. Uroczystości te odbędą się w okresie między świętem Apostołów Piotra i Pawła, a świętem Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego i będą miały charakter ogólnostowiańskiej religijno-narodowej manifestacji.

Oprócz wielu innych stowarzyszeń czeskich, które już obecnie biorą żywy udział w przygotowaniu święta, spodziewane jest przybycie licznych reprezentacji czeskich, katolickich towarzystw gimnastycznych w Ameryce, oraz delegacji od katolickich związków gimnastycznych polskich, jugosłowiańskich i francuskich. (KAP).

### Dwa nowe orzeczenia Kongregacji św. Oficjum w sprawie małżeństwa.

W „Acta Apostolicae Sedis” Nr. 3 opublikowane zostały dwa nowe rozporządzenia Najwyższej Kongregacji Świętego Oficjum. Pierwsze z nich postanawia, że w sprawach małżeńskich, gdy małżonkami są osoby różnych wyznań, ochrzczone lub nie, skłającym w procesie może być tylko katolik. Dalej postanowiono, że te sprawy małżeńskie, które dotyczą małżonków różnych religii, winny być przedkładane bezpośrednio Kongregacji św. Oficjum, a nie Trybunałowi Roty Rzymskiej. (KAP).

## O honor Wilna.

Od pewnego czasu grasuje u nas niejakiś p. E. M. Schummer — nie wiedzieć z jakąd spadł na nasz wileński bruk, by się wstępnie wstawić bezwstydnym plagiatem. Pan ten przepisał dosłownie kilka kart ze znanego przewodnika po Wilnie prof. Kłosa i tę „oryginalną” pracę zamieścił w „Tygodniku III.” z własnym podpisem. Postępem ten słusznie napiętnowany został przez miejscowy Związek Literatów i przez prasę — jeżeli „Dziennik Wil.” nie poruszył tej sprawy, to dla tego, że w ogóle nie prowadzimy rubryki „drobnych kradzieży”.

Obecnie zmusza nas jednak p. Schummer do zabrania głosu i zaprotestowania energicznie przeciwko uprawianemu przezeń bandytyzmowi pióra: chodzi bowiem o opinię Wilna, jaką „literat” ten wyrabia miastu naszemu w innych dzielnicach naszej Ojczyzny. W ostatnim (5) nr-ze „Anteny Polskiej”, pisma z jakąd inąd dobrze redagowanego i cieszącego się znaczną poczytnością, ukazała się nowelka p. Schummera „Na krosowym balu”. Mniejsza otóż, że są to bezzębnie głupie, grafomańskie wypociny, nie zdradzające

krzty talentu i że co podobnego chyba na skutek przeoczenia ze strony redakcji dostać się mogło na łamy szanującego się pisma. Nas w danym wypadku obchodzi tylko to, iż jest to pamflet brudny i z gruntu kłamliwy, jaki tylko wyjść mógł z pod pióra jakiegoś wroga, ko zohydzieniu miasta naszego i społeczeństwa.

Sprawa dzieje się w Wilnie: jakaś „księżniczka” i niejakiś p. Jerzy, jadą „na bal” — na jaki? sami nie wiedzą, więc pozostawiają tę kwestję domysłności doróżkarze!

Doróżkarze wileńscy przemawiają w ten sposób:

- *Sztoś tiabia chłera!*
- *Kuda leziesz chudriańiec ty praklatyj!*
- *Pawaraczajem!*
- *Wot tut paradnyj wchod.*

P. Schummer wyobraża sobie zapewne, że jest to gwara miejscowa, wileńska. Oczywiście, doróżkarz wileński nie mówi językiem Mickiewicza, ani Skargi, ma on swoją charakterystyczną gwara, podobnie jak ją ma dyryżarz warszawski, czy krakowski. Te próby jednak, które podaje p. Schummer, nie absolutnie wspólnego nie mają z gwara wileńską; tak mówi i klnie tylko „izwoszczik” petersburski, czy moskiewski.

Wrogowie nasi nawet przyznali polskość Wilna, o którą walczylimy w ciągu wieku niewoli, za którą ojcowie nasi krew przelewali na placu Łukiskim, za którą poległo tysiące braci naszych, a dziesiątki tysięcy nosi chwalebne blizny — by jakimś Schummer w podobnie beczceremonjalnym i bezczernym sposobie fałszował prawdę.

Letz posłuchajmy dalej: po różnych perypetyjach para nasza znalazła się na „porządnym” balu, gdzieś przy ulicy Mickiewicza. Towarzystwo tu wyborowe: hr. Komar, hr. Glez (?) ks. Radziłł (Radziwiłł?) rozmawiają między sobą przy bufecie w ten sposób:

- *Coś niechce się, nadojadły mnie wileńskie tańce.*
- *A ty nie opieraj się. Ta pieca maluje.*

Pozatem panowie „wyciągają jeden przez drugiego długie ręce,

chwytają szklanki z wódką i jednym tchem polykają je. Nic prawie nie jedzą”.

Ks. Radziłł upił się i umknął, nie placąc rachunku, zgorszony tem „hr. Giez musnął wąsa i rzekł: że też taką hołotę *puskają*”.

Potem na salę balową wkrocza horda pijanych studentów „w deklach na głowach”, potem „księżniczka przyglęła cała do Jerzego” i kazala się publicznie pocałować.

I na tem koniec.

Cały ten opis jakiegoś z podziemnej gwiazdy towarzystwa świadczy w jakich kołach obraca się autor. Wilno, jak każde większe miasto, posiada swe meły, i posiada swe spelunki — to jednak, co się nazywa „towarzystwem wileńskim”, nie mówiąc zgoła o przedstawicielach naszych rodów historycznych, ale nawet drobniomieszczkańskie sfery nigdy na podobnych „balach” nie bywają, pozostawiając to — panom Schummerom.

Zyczymy temu panu wesołej zabawy i licznych przygód w dobranem towarzystwie, gdzie różnica między tem co „moje” i „twoje” mniej jest obserwowana i gdzie mu nikt nie wytknie jego plagiatów.

Pod adresem redakcji „Anteny” pragniemy jeszcze dodać krótką uwagę, że Wilno położone jest w Polsce a nie w Azji, i że podobne bezczne szkolenie miast, które tak pięknie opisał jeden ze współredaktorów „Anteny” — prof. Mościcki — nie jest za sztuką literacką ani czynem obywatelskim. Jot.

P. S. Okazuje się, że wziąć pióro do ręki i nie popełnić plagiatu — jest dla p. Schummera rzeczą nie do pomyślenia.

We wspomnianej krótkiej nowelce, czy jak nazwać te elukubracje, i tu zeskamotował cudzą własność. Mianowicie cały ustęp począwszy od słów: „— Pytam: czy pan Cydzik był?” aż do: „— To jak przyjdzie niech zaplać...” jest znany w Wilnie urywkiem z monologu b. aktora Teatru Polskiego w Wilnie Purzyckiego, kilkakrotnie przez tegoż ze sceny jako jeden z „kawałów sylwestrowych” wypowiedianym.

## RADA MIEJSKA.

(Uchwalenie budżetu na 1928/9 r. — Rzeźnia wojskowa. — Przedłożenie godzin handlu.)

Wbrew przesądowi o dniach faralnych, Rada Miejska zebrała się w poniedziałek, ażeby dokonać dyskusji nad „Budżetem na rok 1928/9”. Nie przyszło to łatwo. Panowie radni, zaszczepeni mandatami poselskimi do Sejmu i Senatu, nie stawili się na posiedzenie, wobec czego dość długo było wątpliwe, czy zbierze się kwalifikowane „quorum”. Nareszcie radny Kruk (co za zły omen!) dopełnił liczby ojców miasta, umożliwiając rozpoczęcie obrad. Prezes komisji finansowej rad. Korolec jeszcze raz zaznaczył, że „Budżet na 1928/9 r. zawiera bardzo wiele stosunkowo pozycji dochodowych, które są albo niepewne, albo zupełnie nierealne. Z ostatniemi uchwałami Rady Miejskiej zmniejszyla spodziewany dochód z niektórych pozycji dochodowych. Razem wyniósł to może 657 tys. do 900 tys. Gdyby je skreślić zupełnie z Budżetu, jak to proponuje rad. Wańkiewicz i inni, to należałoby cały budżet przerabiać. Zamiast tego rad. Korolec proponuje przyjęcie budżetu z warunkiem, że co 3 miesiące Magistrat poddawać go będzie rewizji, uzależniając wykonanie od wpływów dochodowych. Wniosek ten po krótkiej dyskusji został przyjęty.

Następnie przystąpiono do omówienia poprawek do poszczególnych działów budżetu. Wniosek rad. Gołębiowskiego w sprawie obciążenia opłaty za energię elektryczną dla 3-ech większych zakładów gastronomicznych upadł.

Wniosek rad. Jensa, aby na pomiar i sporządzenie planu regulacyjnego poza sumą budżetową przeznaczyć 5 proc. od wszystkich pożyczek inwestycyjnych przyjęto jako dezzyderat, gdyż po tej linii Magistrat iść zamierza.

Zacieklą i wielce długą dyskusję wywołała przedstawiona przez rad. Miodkowskiego uchwała komisji kulturalno-oświatowej w sprawie skreślenia podziur 26.500 zł. w dziale oświatowym. Dla tej drobnej sumy, zdawało się, że wypadnie przerabiać cały budżet. Namietności partyjne i nacjonalistyczne tu dopiero znalazły ujście. Uchwala ta była właściwie dyskusją nad budżetem. Zapomniano o wszystkich innych pozycjach budżetu, rzeczywicie poważnych, debatowano jedynie przez długie godziny, czy skreślić 1000 zł. gimn. rosyjskiemu, czy nie? czy skreślić 4000 zł. na bandery dla statków „Wilja” i „Wilno”, nad którymi miasto ma opiekę, czy tylko 2000 zł. i ile z tych skreślonych pozycji oddać na cele szkolnictwa żydowskiego. Wnioski sypały się jeden po drugim. Rad. Rafes przy tej okazji wytoczył znany refren o antysemityzmie, ośmieszony przez

prez. Folejewskiego zaprzeczeniem: Czy to poprawka do budżetu? Wreszcie mutatis mutandis przyjęło wnioszek, aby w dziale szkolnictwa skreślić:

- 6000 zł. na szkol. żydow.
- 2000 zł. na bandery (pozostawiając tylko 2000 zł.).
- 1000 zł. na gimnazjum rosyjskie.
- 6500 zł. na poradnię zawodową.

Razem 15500 zł., którą to sumę rozdzielił następująco: usgrode literacką m. Wilna powiększyć o 1000 zł. (do 2000 zł.), na bibliotekę dla szkół powszechnych 2000 zł., na przedszkola 3000 zł., na wydawn. biblioteki miejskiej 1500 zł., na oświatę pozaszkolną 7000 zł. i na zwiększenie subydjum dla konserwatorium 1000 zł. W ten sposób burza została zażegnana.

Inne poprawki, jak obcięcie sum na reprezentację Magistratu o 8000. (wniosek rad. Zasławowa), skasowanie premii sekwestratom (rad. Szabad), aby zastąpiła 18 szkół żydowskich rozdzielone były tylko między szkoły świeckie żydowskie (rad. Kuran), upadły. Przyjęto następnie wnioski rad. Komarnickiego, zgłoszone na poprzednim posiedzeniu i wreszcie en bloc cały „budżet na 1928/9 rok”, ku wielkiej radości jego kompozytorów.

Czy jest on realny?

Sądymy, że nie i że nieraz jeszcze w ciągu roku Rada Miejska będzie musiała uchwałać do niego uzupełnienia.

Pozatem Rada Miejska przyjęła bez dłuższych dyskusji następujące uchwały:

Wedrowny cyrk „Kolosseum”, który przy ul. Montwiłowskiej ma rozgłosić się od 1/IV do 1/V, zapłaci podatek ryczałtowy 6300 zł. w trzech ratach.

Mejatek Ponary, dzierżawiony obecnie przez p. Lebeckiego, a nie wywiązującego się ze swoich zobowiązań, oddany zostanie w dzierżawę p. Sergj. Pauluszkowowi, który przejmie dług p. Lebeckiego.

Założoną na terytorjum koszer gen. Szepetyckiego „Rzeźnię wojskową” miasto akceptuje, na warunkach szczegółowo w umowie wymienionych, a między innymi: za opłatą na rzecz 1 zł. od sztuki uboju i z zastrzeżeniem, aby rzeźnia ta służyła tylko dla tych dwóch pułków, jakie w tych koszarach są stacjonowane.

Sprawa przedłużenia godzin handlu dla jadalni przeszła w następującem ujęciu:  
restauracje I rzędu od 9—3 (dotąd do 1-ej),  
restauracje II rzędu od 9—24 (dotąd do 23),  
cukiernie I rzędu od 8—24, cukiernie II rzędu od 8—24 (dotąd do 23).

Wszelkie inne restauracje, cukiernie, bary, szynki, gospody i



t. d. cd godz. 8 — 23, przyczem na wniosek rad. Głębińskiego, Magistrat ma zwrócić się do władz odpowiednich z prośbą, aby mieczarni i cukiernie nie uprawiały handlu artykułami spożywczymi.

Na czas przedświąteczny od 29/III—do 6/IV godziny handlu zgodne z podaniem kupców przedłużone zostają o 2 godziny z zastrzeżeniem o zachowaniu 8-ju godzin dnia pracy.

Do Rady Kolejowej powołano dotychczasowych delegatów: prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Wreszcie przemieniono długi szereg kredytów budżetowych 1927/8 roku z jednych pozycji na drugie, oraz z oszczędności budżetowych wyasygnowano: 19.000 zł. na remont gmachu dla instytucji „Kropka mleka”, 4500 zł. na drabiny dla Straży ogniowej i 6500 zł. na podwozie do automobilowego uprzątnięcia miasta.

**Z ostatniej chwili.**

**Propaganda antypolska w Mińsku.**

MOSKWA, 27.III. (Pat.) W związku z procesem Hromady w Wilnie rozpoczęła się w Mińsku i na

całej Białorusi niebywała propaganda antypolska. W prasie mińskiej zamieszczane są sprawozdania z przebiegu procesu nadysłańskim, rzekomo przez własnych korespondentów wraz z wizerunkami Białorusinów, podnoszących ręce zakute w kajdany i wolejących o pomoc. Proces Hromady rozdmuchiwany jest do olbrzymich rozmiarów. Prasa podaje liczbę oskarżonych na 400 osób, liczbę świadków na 1000. Akt oskarżenia obejmować ma 36 tomów. W Mińsku, jak również w mniejszych miastach i po wsiach zwoływane są wiecze protestacyjne, uchwalające rezolucje, które plectuie „krwawy terror burżuazji polskiej” i „mieszczewików polskich” w stosunku do mas białoruskich.

**Trzęsienie ziemi.**

UDINE, 27.III. (Pat.) Odczuto tu silne trzęsienie ziemi. W różnych miejscowościach prowincji Udine zawałiło się kilkanaście domów, 5 osób zabitych, 7 rannych.

PRAGA, 27.III. (Pat.) O godz. 9 min. 34 sek. 27 wykazały tujsze sejsmografy katastrofalne trzęsienie ziemi i niezbyt wielkie odległości chodził tu prawdopodobnie o trzęsienie ziemi w Alpach.

**Z KRAJU.**

**Całe wie płoną.**

Przedwcześnie o północy, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wybuchł we wsi Szamatowice pożar, którego płomienie pochłonęły 16 domów, 10 stodół ze zbożem, kilkanaście obór z żywym inwentarzem i co najtragiczniejsze w płomieniach zginęła 60 letnia staruszka, która usiłowała ratować wnuka.

W tymże dniu jakaś tajemnicza ręka zapaliła z kilku stron wieś Kniawicze pow. Grodzieńskiego, skutkiem czego spaliło się 12 domów 18 stodół i 11 chlewów z domowymi zwierzętami.

Na miejsce wypadku udała się niezwłocznie komisja śledcza — sądowa, która zbada powody zagadkowych pożarów.

W dniu 23 b. m. we wsi Karpowice, gm. choceńscyckiej, wskutek wadliwego urządzenia komina wybuchł pożar w domu mieszkalnym Anny Warawjo. Ogień przenosił się na inne zabudowanie, wobec czego spaliły się dom mieszkalny i chlew Aleksandry Rebionki, dom mieszkalny i chlew Wincentego Rebionki, dom mieszkalny i chlew Agaty Dziłk, dom mieszkalny i chlew Stefana Horbaczewicza, dom mieszkalny i chlew Eljasza Rebionki oraz dom mieszkalny i chlew Anny Warawjo.

**KRONIKA.**

**O kredyty dla przemysłowców leśnych.**

Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego, zwróciło się do Centralnego Związku Przemysłowców Leśnych, z wnioskiem dostarczenia danych w sprawie kredytów krótkoterminowych dla przemysłowców leśnych. Dane te mają być przedłożone doradcy finansowemu p. Dawey'owi. W zwią-

ku z powyższym, Centralny Zw. Przemysłowców Leśnych zwrócił do oddziału wileńskiego o wydanie szczegółowej opinji z punktu widzenia interesów reprezentowanej przez oddział wileński gałęzi przemysłu i nadesłanie odpowiedzi. (s.)

**Wiadomości kościelne.**

— Z działalności Ligi Katolickiej. D. 13 marca rb. odbyło się zebranie Duchowieństwa parafjalnego w pałacu arcybiskupim. Celem tego zebrania było ściślejsze porozumienie się co do rozwinięcia bardziej aktywnej działalności Ligi Katolickiej. JE. Ksiądz Arcybiskup nie tylko goście zachęcał zebranych księży do pozyczenia w tym kierunku starań, lecz oświadczył, iż Jego pragnieniem jest, aby Liga Katolicka w najkrótszym czasie objęła swą działalność całą archidiecezją wileńską.

**Z miasta.**

— Nieporządku na ulicach. Na ulicę Małą Pohlankę od dwóch przeszło tygodni nie może się dostać żaden wóz, dorożka czy auto, gdyż lodowa powłoka jest tam tego rodzaju, że koń żaden opanować jej nie może. (W niedzielę ubiegłą Prezes Izby Skarbowej p. M. musiał własnoręcznie z dorożki wyciągać dwie walizki i ciągnąć je na Aleje Róż). Chodnik też w tym miejscu jest stale zaniedbany, a winien być przeleźć codziennie opatrzoną, chociażby przez dozorców sąsiednich posesyj. Pożytek, koło bramy gimnazjum Zygmunta Augusta, dotychczas

nie zastąpiono bruku chodnikiem, acz to zrobiono we wszystkich innych bez wyjątku bramach tej ulicy aż do ulicy Piaskowej. Wreszcie przy Pałacu Reprezentacyjnym na placu Napoleona od kilku lat oglądamy w chodniku dużą dziurę, której nikt nie kwapi się przykryć.

— Wystawa malarska prac St. Wydz. Szt. P. p. Znamierowskiego otwarta została w niedzielę 25.iii w lokalu róg Mick. i Orzeszk. (b. restaur. Wróblewskiego) i przedstawia się bardzo interesująco. Młody artysta nie hołduje nowym, przemijającym zresztą kierunkom w malarstwie, mimo to w stukilkudziesięciu szkicach, studjach, fragmentach i skończonych płótnach daje wyraz swemu serdecznemu umiłowaniu przedewszystkiem w pejzażu naszych ziem północnych. Działę tej północy, infantylny rodem, lubuje się w tak licznych u nas w roku dniach bezsłonecznych, wczesnych zmierzachach, mglistych rankach, śnieżnych leśnych fragmentach, zamaryłych strumieniach. Szczera, pełna smętku poezja wieje z tych płócien. Najmniej może ciekawe i żywe są studia kwiatowe. Poważnie traktowanych jest parę studjów portretowych, kilka ciekawych, znacznych wężrz, dobra martwa natura, prace z ostatniego zwłaszcza okresu twórczości. Technika poważnie rozwinęła rokuje młodemu artyście obok innych walorów, piękną przyszłość.

Wystawę polecamy publiczności gdyż zwiedzić ją warto.

Kilka płócien zostało już pierwszego dnia nabytych przez amatorów.

— Nowe kolegium parafji Ewangelicko-Augsburskiej. Superintendent Generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Ks. J. Bursche zawiadomił P. Wojewodę Wileńskiego o zatwierdzeniu przez Konsystorz nowego składu kolegium kościelnego parafji Ewangelicko-Augsburskiej w Wilnie na następne trzecie laty od 1928 do 1930 r. w osobach: pp. M. Jegiere, E. Dietza, P. Gerle'go, A. Liera, R. Bücknera, O. Fuchsa, A. Kayzera, M. Buksela, A. Gerhardta, J. Kordyca, E. Pommerenga i inż. J. Stankiewicz.

**Sprawy administracyjne.**

— Zakaz urządzania widowisk. Starostwo grodzkie za przykładem lat ubiegłych wydało rozporządzenie, zakazujące urządzania w wielki czwartek, piątek i sobotę jakichkolwiek widowisk rozrywkowych. W dni te mogą być urządzane jedynie widowiska o treści religijnej. (k.)

— Zjazd wójtów. Dziś odbędzie się zjazd wójtów powiatu Wileńsko-Trockiego. (k.)

**Sprawy miejskie.**

— Zgłosił się ławnik G. Abramowicz. Poniedziałkowe posiedzenie komitetu senjorów w sprawie wyboru nowego ławnika nie odbyło się, z powodu stawienia się na zebranie ławnika G. Abramowicza, który oświadczył, iż jest zdrowy i prosi konwent o udzieleniu mu 3 tygodniowego urlopu kuracyjnego. Wobec powyższego oświadczenia, konwent zanichał wyboru nowego ławnika. (s.)

— Odkopanie bramy starego Zamku dolnego. Onegdaj podczas kopania rowów kanalizacyjnych w rejonie placu Katedralnego, robotnicy natrafili na mury, pochodzące od wrot starożytnego Zamku dolnego. (k.)

**Sprawy wojskowe.**

— Pożegnanie gen. Popowicza. W dniu wczorajszym opuścił Wilno dotychczasowy dowódca 1

dyw. piechoty legionów general brygady B. Popowicz udając się na stanowisko Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. III. w Łwowie. Równocześnie pułk. J. Kruszewski objął urządowanie w charakterze dowódcy 1 Dyw. Piech. Leg. (z.)

— Rekolacje dla oficerów. Z inicjatywą Duszpasterstwa Garnizonu m. Wilna od dnia 30 marca do dnia 2 kwietnia mają się odbyć w Wilnie rekolacje dla oficerów garnizonu m. Wilna i Nowej Wilejki. (z.)

**Sprawy kolejowe.**

— Przyjazd komisji ministerjalnej. W dniu dzisiejszym zapowiedziany jest przyjazd specjalnej komisji ministerjalnej, która z ramienia Ministerstwa Komunikacji, przeprowadzi systematyczną wydziału drogowego i eksploatacyjnego w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. (s.)

— Inspekcja kolei. W dniach najbliższych przybywa do Wilna z Ministerstwa Komunikacji specjalna komisja, która dokona lustracji wiosennej dróg kolejowych w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. (k.)

**Handel i przemysł.**

— Zwyżka cen na chleb i zboże. W dniu wczorajszym, zauważono na rynkach znaczną tendencję zwyżkową na zboże. Płatono za żyto 100 klg. 47 zł., owies—46—48, jęczmień—47—52. Chleb razowy 50 gr. za klg., kasa, fasole, mąka podrożały o 20 gr. na klg. Naogół tendencja zwyżkowa.

**Poczta i telegraf.**

— Fałszywe znaczki pocztowe. W jednym z urzędów pocztowych Wil. Dyk. P. i Telegrafów, ujawniono poszczenie w obieg większej ilości fałszywych znaczków pocztowych 10 i 5 gr., są one fabrykowane na gorszym papierze z niedostatecznym nagumowaniem. (s.)

**Sprawy robotnicze.**

— Zatarg. Powstał zatarg pomiędzy pracownikami, nie czynnymi obecnie hotelu „Hana”, a pracodawcami. Pracownicy złożyli skargę do Inspektoratu Pracy na nie wypłacenie im należnego odszkodowania. (k.)

**O zawarciu umowy zbiorowej.**

Dnia 31 b. m. w Inspektoracie Pracy odbędzie się posiedzenie komisji polubownej do spraw dozorców domowych, zwoływane, celem zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami domów, a dozorcami domowymi. (k.)

**Emigracja do Kanady.**

W ciągu ubiegłego tygodnia w Peństwowym Urzędzie Pośred. Pracy w Wilnie zgłosiło się na wyjazd do Kanady 38 osób. Równocześnie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zaznacza, iż zainteresowani winni się bezpośrednio zwracać do Urzędu, gdzie otrzymają wyjaśnienia i formularze. (z.)

**Sprawy rolne.**

— Posiedzenie Komisji Ziemskiej. W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie, na którym mają być rozpatrywane sprawy sceleniowe we wszystkich prawie powiatach wchodzących w obręb działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego. (z.)

**Sprawy sanitarne.**

— Komisja sanitarna. Onegdaj specjalna komisja sanitarna, przeprowadziła szczegółową lustrację całego szeregu zakładów mleczarskich, oraz sklepów z nabiałem. Skenstatowano cały szereg uchyl-

bień pod względem higieniczno-sanitarnym. (s.)

**Sprawy prasowe.**

— Echo protestu prasy wileńskiej. Oprócz wyrazów uznania przesłanych do Wilna przez Syndykat warszawski z powodu protestu pism wileńskich przeciwko konfiskatom również Syndykat Dziennikarzy Pomorskich nadesłał telegram następujący:

„Syndykat Dziennikarzy Wileńskich Wilno.

Wyrażamy Kolegom uznanie za stanowcze wystąpienie w obronie wolności prasy.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich”.

**Sprawy szkolne.**

— Konspiracyjne kółka młodzieży. W związku z przenikaniem do warstw młodzieży szkół powszechnych, zawodowych i średnich tendencji rozkładowych i wyrotowych, p. Minister W. R. i O. P. wydał niedawno specjalny okólnik w sprawie konspiracyjnych kółek młodzieży w szkołach. W okólniku tym wyraźnie się stwierdza, że „najtrudniejsza jest walka z knowaniem potajemnym, lecz walkę tę muszą podjąć wszyscy ci, którzy powołani są do strzeżenia interesów państwowych. Walkę tę muszą podjąć i wychowawcy”.

Okólnik powyższy porusza bezwzględnie sprawę nader poważną i aktualną, jednak de facto jest jednym więcej papierkiem urzędowym, gdyż co nie słychać o jego stosowaniu na terenie szkolnictwa na Wileńszczyźnie.

— Egzamina w Związku Wileńskim. W dniu wczorajszym zakończyły się egzamina na kursie oświatowym Związku Wileńskiego Stow. Mł. Polskiej. Ukończyło 3 tygodniowy kurs powyższy 37-miu druhów z prowincji.

Jednocześnie się odbywający 4 tygodniowy kurs wychowania fizycznego pod egidą tegoż Związku, na którym jest 43 druhów, zakończy się dopiero 4 kwietnia r. b.

Zakończenie kursu oświatowego poprzedziły odwiedziny J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, który przybył do lokalu kursów o godz. 12 ej w niedzielę ubiegłą.

Na dziedzińcu spotkała Jego Ekscelencja młodzież ze sztafarami i orkiestrą Stow. Mł. Pol. im. św. Stanisława Kostki, zorganizowanej przy wydatnem poparciu ks. proboszcza Jana Żarnowskiego, występującą po raz pierwszy pod wytrawnym kierownictwem p. Telmaszewskiego.

Na powitania p. pułk. Piaseckiego—w imieniu Związku i dła Lastowskiego w imieniu kursistów odpowiedział w słowach nader serdecznych Arcypasterz, za-

chęcąc młodzież do dalszego kształcenia się i pracy nad sobą. J. E. ks. Arcybiskup zwizytował też wszystkie instytucje, mieszczące się w gmachu na Metropolitalej 1.

— Ośrodek majątku dla dzieci i młodzieży. W dniu 27 b. m. P. Wojewoda Wileński w towarzystwie Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej i Komisarza Ziemskiego powiatu Wileńsko-Trockiego zwiedził majątek Mazuryski, którego ośrodek ma być w czasie najbliższym przyjęty na cele opieki społecznej. Obiekt ten, ze względu na swoje położenie nad brzegiem Wilji i zalesienie, posiada wszelkie odpowiednie warunki do stworzenia w nim jednej z placówek opieki społecznej nad dziećmi lub młodzieżą.

**Sport.**

— Imprezy sportowe. Ośrodek wychowania fizycznego w Wilnie w związku z nadchodzącą wiosną postanowił zorganizować cały szereg imprez sportowych, przedewszystkiem zawodów lekkoatletycznych, których punktem kulminacyjnym mają być zawody lekkoatletyczne w dniu święta narodowego 3 Maja. (z.)

**Różne.**

— Kurs instruktorski Ligi Katolickiej. Kurs instruktorski dla parafjalnych działaczy katolicko-społecznych, zorganizowany został przez Ligę Katolicką Archidiecezji Wileńskiej w marcu r. b. Cykl wykładów rozpoczął się 21 b. m. i zakończy się 31 b. m. Wykłady odbywają się codziennie o godz. 6 wiecz. w lokalu Chrześcijańskiego Domu Ludowego (ul. Metropolitalna 1).

Kurs został zainaugurowany przemówieniem J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i poprzedzony zebraniem wiadomości między katolickich.

Na kursie powyższym wygłoszone zostaną następujące wykłady: „Kierunki społeczne”, „Typy i rodzaje organizacji”, „Idea podstawa L. K.”, „Organizacja młodzieży męskiej”, „Potrzeba L. K.”, „Organizacja młodzieży żeńskiej”, „O wychowaniu wznianowem”, „Organizacja niewiast”, „O zadaniu rodziny chrześcijańskiej w czasach dzisiejszych”, „Organizacja mężów”, „Stosunek L. K. do partji politycznych” i „Organizacja L. K.”

— Serdeczne podziękowanie za przyjęcie udziału w Poranku Wielkopostnym dn. 25.III p. hr. Haice Ledóchowskiej, p. M. Reszczyńskiej, p. W. Hendrichównie, p. Karbowskiej, p. A. Ludwigi i p. Wł. Szczepańskiemu składa Zarząd Stow. Apost. Modł

— Każdy powinien zostawić po sobie pamiątkę, że nie żył darmo na ziemi.

Juljan Bartoszewicz.

**TELEFUNKEN**  
L. 666, dobry i tani Głosnik beztabowy  
POLSKIE ZAKŁADY SIEMENS S. A.  
Warszawa, Foksal 18, telef. 29—16.

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Fala 435 mtr.  
Środa 28 marca 1928 r.  
16.25—16.40: Chwilka litewska.  
16.40—16.55: Komunikat Tow. Obrony Przeciwozwojowej.  
16.55—17.20: Audycja dla dzieci „Przedwiośnie”, opowie Maria Werych-Radziwiłłowicza.  
17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: Odczyt Ministerstwa Kolei  
17.45—18.10: „Symfonia polska i M. Karłowicz”, odczyt wygłosi Stanisław Węslowski.

**Powstanie i rozwój wodociągów miejskich w Wilnie.**

Jednak miasto niedługo mogło zadawać się tym nowowbudowanym wodociągiem; bowiem wodociąg taki, jako grawitacyjny, w którym woda przepływa bez ciśnienia, a tylko na skutek naturalnego spadku i to z niezbyt obfitych źródeł, nie mógł podać stałe rosnącym wymaganiom miasta, jakie już wówczas powszechnie stawiano wodociągom.

Rozrost miasta i związane z tem zwiększone wymagania higieny i wygody żądały od wodociągów dostarczenia ludności aż do mieszkań o wiele większej ilości dobrej i pod względem sanitarnym pewnej wody, zdanej do celów gospodarczych i przemysłowych. Istniejący archaicznego typu wodociąg tym wymaganiom nie odpowiadał, to też miasto zmuszone było zatroszczyć się o pobudowanie urządzeń wodociagowych typu nowoczesnego, które odpowiadałyby wymaganiom higieny i kultury.

Już więc w 1902 r. poczyniono starania celem sporządzenia projektu wodociągów nowoczesnego typu i w następnym 1903 r. miasto posiadało już taki projekt w opracowaniu inż. E. Szymańskiego.

Projekt ten przewidywał dostarczenie wody dla 200,000 mieszkańców, licząc na głowę i dobę po 86 litrów, a więc w ciągu doby urządzenie wodociagowe miały

dostarczyć przeciętnie 17.200 metr. sześć. wody. Wodę miano czerpać z Wilji, w miejscowości Wołokumpie, gdzie projektowano pobudować stację pomp i urządzenie do oczyszczenia wody przed wysłaniem jej na miasto. Sieć wodociagowa miała wynosić 145.979 metr. bież. ogólnej długości z dwoma zbiornikami na wodę, jeden o pojemności 8.600 metr. sz. dla obsłużenia dolnej części miasta, a drugi o pojemności 4.000 metr. sześć. dla części górnej. Ogólny koszt wszystkich urządzeń projekt przewidziano w wysokości 210.900 rubli co na metr bieżący sieci wynosiło 14 rub. 44 kop.

Projekt ten uznano za zbyt obszerny, przekraczający znacznie ówczesne potrzeby miasta a głównie ze względu na trudność zdobycia potrzebnych na ten cel znacznych środków.

Powstał więc drugi warjant projektu inż. Szymańskiego, gdzie sieć nr przewidziano już tylko w ilości 52.262 m. b., oraz odpowiednio zmniejszono inne urządzenia, jak stację pomp, filtry i zbiorniki. Ogólny koszt urządzeń wraz z siecią miał wynosić 839.000 rubli, co na 1 m. b. sieci wynosiłoby 16 r. 07 k.

Jednak i na realizowanie tego zmniejszonego projektu miasto nie zdołało znaleźć środków.

Tymczasem powstała myśl, ażeby dla zasilania wodociągów zamiast wody rzecznej, wymagającej dość kłopotliwego naówczas i kosztownego oczyszczenia, użyć wody artezyjskiej, której spodziewano znaleźć dostateczną ilość,

na co wskazywały istniejące już dość liczne studnie artezyjskie prywatne.

Zwrócono się więc w tej sprawie do specjalisty hydrologa inż. O. Smrekera, który po przeprowadzeniu badań i studjów uznał za możliwe i wskazane wykorzystanie wody artezyjskiej. Jako rezultat swej pracy inż. Smreker w 1906 r. złożył miastu odpowiednio zmodyfikowany projekt wodociągów, oparty na czerpaniu wody ze studni artezyjskich.

Według tego projektu miejsce czerpania wody i stację pomp przewidziano w ogrodzie Bernardyńskim. Z dziedzińcu studni artezyjskich, każda o głębokości m. w, 42 m, miała być pobierana woda, a następnie zapomocą maszyn wysyłana do zbiornika na górze Stolewej i do sieci. Ogólna długość sieci miała wynosić 53.960 m. b., a pojemność zbiornika 6276 m. sześć. Całkowita koszt urządzeń przewidziano w wysokości 1.000.000 rubli, co na 1 metr. bieżący sieci wynosiło 18 r. 53 kop.

Chroniczny jednak brak środków nie pozwolił miastu realizować również i tego projektu, skutkiem czego miasto przez szereg lat zmuszone było obywać się bez tak ważnego urządzenia, jakim jest wodociąg. Dopiero umożliwienie miastu zaciągnięcia długoterminowej pożyczki zadecydowało ostatecznie o dalszych losach sprawy wodociągów miejskich.

W roku 1912 władze zezwoliły miastu na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę wodociągów kanalizacyjnych. Pożyczka taka została w tymże roku zacią-

gnięta na okres 62 lat w konsorcjum banków angielskich, w wysokości 4.244.562 rub. nominalnych przy 5 proc. rocznych i 91,75 proc. realizacji. Z pożyczki tej miasto otrzymało netto, po potrąceniu wszelkich rozchodów 3.844.274 r. 88 kop. W tymże 1912 r. zaproszony przez miasto inż. E. Szenfeld przystąpił do zrealizowania zamierzeń miasta.

Posiadany ostatni projekt wodociągów w opracowaniu inż. Smrekera został zastąpiony przez nowy, bardziej rozwinięty projekt inż. Szenfelda. Źródło czerpania wody w nowym projekcie pozostawiono takie, jak proponował inż. Smreker t. j. studnie artezyjskie. Ilość dostarczonej wody w dobę przewidywano natomiast zwiększyć do 31.000 m. sześć., które mogłyby starczyć dla ludności wynoszącej 350.000 mieszkańców korzystających z wodociągów. Rozchód wody na głowę i dobę przyjęto od 80 litrów w dzielnicach leżących na krańcach miasta do 120 litrów w śródmieściu. Ogólna długość sieci zaprojektowana została jednak mniejsza niż w projekcie poprzednim, bo wynosząca 50.924 m. b. Miejsce stacji pomp pozostawiono w ogrodzie Bernardyńskim, skąd woda miała być wysyłana do zbiorników: na Górze Boufałowej o pojemności 3.000 m. sz., na Górze Zamkowej—1.500 m. sz., na Nowym Świecie—3.000 m. sz., oraz na Rosie—1.500 m. sz. Przy stacji pomp w ogrodzie Bernardyńskim również przewidziano zbiornik o pojemności 3.000 m. sz. Całkowity koszt

budowy wodociągów ze wszystkimi pomienionymi urządzeniami obliczono na 1.316.800 rub., co na metr. bieżący sieci wynosiło 25 r. 85 kop.

Dzięki posiadaniu środków budowa wodociągów w ciągu 3 lat poprowadzona została w szybkim tempie. Zdołano już wykonać większą część robót, gdy nagle, wskutek wypadków wojennych, posiadana gotówka polecono ewakuować w głąb Rosji i dalsze roboty z tej racji zostały wstrzymane. Jednak już w 1915 r. miasto posiadało sieć wodociagową o długości 35.548 m. b., dwa zbiorniki i stację pomp z częścią projektowanych maszyn.

Podczas okupacji niemieckiej zbudowano jeszcze jeden zbiornik (na Nowym Świecie) o pojemności 1.500 m. sz., a zatem znaczniejszych robót wodociagowych w tym okresie nie wykonano.

Po wojnie, a więc od 1919 r. z powodu braku środków rozbudowa wodociągów posuwała się bardzo wolno. Wykonywano roboty wodociagowe i kanalizacyjne przeważnie tylko dlatego, ażeby choć w części złagodzić trapiącą kłeskę bezrobocia. Zsiłążone w tym celu krótkoterminowe pożyczki pozwoliły miastu zwiększyć sieć, tak, że do roku 1927 długość jej wynosiła już 45.352 m. b. czyli około 90 proc. długości projektowanej.

Rozchód wody natomiast jest jeszcze i obecnie niewielki, gdyż dochodzi zaledwie do 3.000 m. sz. na dobę t. j. niepełna 10 proc. tej ilości dla jakiej zaprojektowano wodociąg.

Znacznego zwiększenia wydajności wodociągów trudno się jednak od obecnych urządzeń spodziewać, choćby nawet potrzeby miasta tego wymagały. Praktyka lat ubiegłych wykazała bowiem, że źródło czerpania wody t. j. studnie w ogrodzie Bernardyńskim, nie jest w stanie podać tak wielkim wymaganiom, jakie im postawiono, zwłaszcza w projekcie inż. Szenfelda. Optymistyczne przewidywania projektu pod tym względem zawiodły.

Wypadnie zatem bardzo poważnie zastanowić się nad dalszą rozbudową urządzeń wodociagowych i kto wie, czy nie okaże się, że najważniejszym źródłem czerpania wody dla Wilna jest rzeka, jak to przyjął w założeniu autor pierwszego projektu inż. Szymański. Bardzo wiele względów przemawia za zaniechaniem korzystania ze studni artezyjskich i zwróceniem się do innego bardziej niezawodnego źródła. Wszelkie więc dalsze poczynania w realizowaniu ostatniego projektu mogą już w niedalekiej przyszłości okazać się popełnionymi błędami, które nie przynosząc żadnych realnych korzyści naraziły tylko miasto na niepowetowane straty.

Wobec przewidywanego wkrótce znacznego zwiększenia konsumpcji wody, wywołanego przez uchwalony już przysmus wodociagowy, jasnym się staje, że krytyczne rozpatrzenie wykonywanego projektu wodociągów jest rzeczą konieczną i niecierpiącą zwłoki — jest nakazem chwili obecnej.

Inż. L. Piegutkowski.



Odczyty.

Staraniem Patronatu Więziennego w Wilnie odbędzie się w Sali Śniadeckich U. S. B. dwa odczyty p. Wandy Grabieńskiej, Kuratorki więzień warszawskich...

Z życia stowarzyszeń.

Wileński Oddział Towarzystwa Krajowego Komunistów nam, iż w dniach 13, 14 i 15 kwietnia r. b. odbędzie się II kwintalne r. b. zjazd...

Program przewiduje szereg odczytów, wycieczkę, pokazów obyczajów ludowych oraz wystawę.

Doroczne Zgromadzenie Członków Polskiego Związku Kolejowców Kola Wileńskiego odbędzie się we czwartek 29 b.m. o godz. 5 ej w lokalu P.Z.K. Wileńskiego 4-3...

Wzrosty w Wilnie było miejscem drugiego zjazdu. Program przewiduje szereg odczytów, wycieczkę, pokazów obyczajów ludowych oraz wystawę.

Z życia cechów.

Kalendarzyk cechowy. Dziś, we środę 28 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie: cechu wachmistrzów — o godz. 5-jej po poł. w lokalu restauracji „Zacisze”...

Nadzwyczajne zebranie Zarządu Wileńskiego Związku Cechów odbędzie się w poniedziałek ub. pod przewodnictwem prezesa K. Gorzuchowskiego.

Na posiedzeniu tem ustalono listę kandydatów do Komisji Szankowej przy Wileńskim Izbie Skarbowej. Zwołano też szereg drobniejszych spraw administracyjno-gospodarczych...

Walne zebranie cechu bednarzy. We środę 21 b. m. odbył się jedno po drugim nadzwyczajne walne zgromadzenie członków cechu bednarzy. Przewodniczył starszy cechu p. Franciszek Pleśiak...

Kronika policyjna.

Są jeszcze nalwani... Wczoraj, podczas targu na placu Łukiskim, padł ofiarą oszustwa na 20 zł. w grę „w naperstek” Ignacy Zdziemba m-c N. Trok. (s.)

Teatr, sztuka i muzyka.

„REDUTA” na Pohulance. Dziś sztuka Żeromskiego „Sulkowski” z Juliuszem Osterwą w postaci tytułowej. We czwartek „Zaczarowane koło”.

Najbliższą nowością Reduty będzie sztuka Jerzego Żulawskiego „Eros i Psyche”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

„Moje bobo”, farsa Hennequina, grana będzie jutro.

„Spisek carowej” (Rasputin). Sensacyjną premierę przygotowuje Teatr Polski na piątek.

Wileński Towarzystwo Filharmoniczne. Dziś odbędzie się o g. 8.15 wiecz. w Teatrze „Reduta” 1-szy recital Artura Hermelina. Bilety do godz. 4 ppł. w „Orbisie”.

Wielki koncert religijny. Staraniem Sekretariatu Generalnego Związku Młodzieży Polskiej odbędzie się w sobotę, o godz. 7 min. 30, w sali Śniadeckich U. S. B. wielki koncert religijny w wykonaniu chóru „Echo”, pod batutą p. prof. Wł. Kalinowskiego.

Automaty zręczności. Jakiś pomysływy wydmigrosz wymyślił aparaty zręczności, które na wzór gry „w pasek”, „w naperstki”, „w trzy karty”, służyć mają do wyciągania pieniędzy z kieszeni, nie to łatwownych, ale nie zdejmających sobie sprawy z fajerjki pomysłu. Naturalnie, pro-

stak tylko może grać „w trzy karty”, czy „w pasek” z nieznanym andrusem. Zresztą, zbyt to już osławione sposoby okradania bliźnich. Trzeba się chwycić innego sposobu! A więc automaty!

Eleganckie postumenty w poczekalniach kin, w restauracjach i innych lokalach publicznych, odsuwają myśl jakiegoś podstępu, czy nieuczciwości. Zresztą, automaty spotyka się na każdym kroku: tu automat wyrzuca bilet peronowy, tam daje papierosa, czy czekoladki, dającogółb ten miał być lotem wśród uczulonych maszyn, zastępujących pracę ludzką. A jednak tak jest. Automat z czekoladkami za każde 20 gr. wyrzuci czekoladkę, może nie tyle wartą naprawdę, ale wyrzuci. Gdy tymczasem „automat zręczności” zabiera ludziom czas i pieniądze, bynajmniej nie przyczyniając się do wyrabiania zręczności! Przeciwnie, najbezzwzględniej drwi sobie z nich napisem: „uczniom i ludziom niezgrabnym grać nie wolno”! Już słowo „zakaż” jest namową, co dopiero, gdy połączony z zarzutem niezgrabności.

Automaty są różnego typu. W jeden wrzuca się „15 groszy” i trzeba po mesiężnych wstęgach przeprowadzić je na wygrane, mając przeciwko sobie okragłość toczącej się monety, szybkość ruchu i niezliczoną ilość szans stoczenia się monety na bok, to jest „przegraną”.

W automacie, gdzie operuje się „20” groszówkami, zaleca na postawieniu lejką pod kulke, spadającą z góry i objadającą się po drodze o sztyfty. Szansa 1 do 100, ergo ciągle przegrane.

Cytałismy w prasie warszawskiej, że tam starostwa grodzkie zabroniły podobnych automatów. Miało to semo być w Wilnie, tymczasem, figurują one w różnych punktach miasta ku utraipieniu rodziców, którym dzieci wykradają pieniądze i topią je w automatach.

Najwyższy czas położenia kresu temu wyzyskowi.

Przejdźmy do wświadectwa matury szkolnej własnej fabrykacji, a rzekomo wydanych w Nowym Sączu w Małopolsce, zgłoszili się do Wileńskiego Kuratorium i uzyskali posady nauczycielek szkół powszechnych w gminie Mickuńskiej. Pozaatem Eugenia Blondekówna uprawiała podrobienie banknotów nadzwyczajnej rzetelności, i przy wymianie jednego z nich została zdemaskowana w maju roku zeszłego. Obie siostry aresztowano. Okazało się, że jedna posiada 8 klas szkoły powszechnej, druga zaś domowe wykształcenie. Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była ich sprawa, w rezultacie której Eugenia Blondekówna otrzymała 2 lata więzienia, a Walerja 1 rok więz.

Na naszych pograniczach.

Usiłowanie dokonania napadu na strażnicę.

Onegdaj kilkunastu jakichś osobników, pod osłoną nocy, usiłowało dotrzeć nieopatrzenie do strażnicy K.O.P. — Podkrakuski, znajdującej się na odcinku Dukszty. Podkradającą się bandę spostrzegł jeden z kopistów znajdującego się na warcie, który zaalarmował załogę strażnicy. Osobnicy na widok wybiegający z strażnicy kopistów zbiegli do pobliskiego lasu. (k)

Wyjazdy przedświąteczne do Litwy.

W związku z nadchodzącymi świątami wielkanocnymi znacznie się zwiększył ruch na pograniczu polsko litewskim.

Przeważnie udaje się do Litwy na ferie świąteczne litewska młodzież szkolna, której władze polskie nie stawia żadnych przeszkód.

Netomiast z Litwy do Polski ruch graniczny od dłuższego czasu jest bardzo nieznaczny. (k)

Przedświąteczny przemysł.

Onegdaj przechodzący w rejonie Filipowa patrol K.O.P. znalazł na ziemi 6 worków z rodzynkami. Prawdopodobnie porzuczone one zostały przez przemysłników. W parę godzin później w tymże miejscu usiłowała przejść na nasz teren banda przemysłników. Przemysłnicy, sponieszeni przez patrol K. O. P. uciekli. Jeden z uciekających krzyknął: „oddajcie jagody”. (k)

Z sali sądowej.

Za sfalszowane świadectw szkolnych. Znana jest czytelnikom „Dzien. Wil.” sprawa siostr Blondekówna Eugenji i Walerji, które zaopa-

Przejdźmy do wświadectwa matury szkolnej własnej fabrykacji, a rzekomo wydanych w Nowym Sączu w Małopolsce, zgłoszili się do Wileńskiego Kuratorium i uzyskali posady nauczycielek szkół powszechnych w gminie Mickuńskiej. Pozaatem Eugenia Blondekówna uprawiała podrobienie banknotów nadzwyczajnej rzetelności, i przy wymianie jednego z nich została zdemaskowana w maju roku zeszłego. Obie siostry aresztowano. Okazało się, że jedna posiada 8 klas szkoły powszechnej, druga zaś domowe wykształcenie. Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była ich sprawa, w rezultacie której Eugenia Blondekówna otrzymała 2 lata więzienia, a Walerja 1 rok więz.

Na naszych pograniczach.

Usiłowanie dokonania napadu na strażnicę.

Onegdaj kilkunastu jakichś osobników, pod osłoną nocy, usiłowało dotrzeć nieopatrzenie do strażnicy K.O.P. — Podkrakuski, znajdującej się na odcinku Dukszty. Podkradającą się bandę spostrzegł jeden z kopistów znajdującego się na warcie, który zaalarmował załogę strażnicy. Osobnicy na widok wybiegający z strażnicy kopistów zbiegli do pobliskiego lasu. (k)

Wyjazdy przedświąteczne do Litwy.

W związku z nadchodzącymi świątami wielkanocnymi znacznie się zwiększył ruch na pograniczu polsko litewskim.

Przeważnie udaje się do Litwy na ferie świąteczne litewska młodzież szkolna, której władze polskie nie stawia żadnych przeszkód.

Netomiast z Litwy do Polski ruch graniczny od dłuższego czasu jest bardzo niezaczny. (k)

Przedświąteczny przemysł.

Onegdaj przechodzący w rejonie Filipowa patrol K.O.P. znalazł na ziemi 6 worków z rodzynkami. Prawdopodobnie porzuczone one zostały przez przemysłników. W parę godzin później w tymże miejscu usiłowała przejść na nasz teren banda przemysłników. Przemysłnicy, sponieszeni przez patrol K. O. P. uciekli. Jeden z uciekających krzyknął: „oddajcie jagody”. (k)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego niniejszego listu:

Od paru lat jestem kilkakrotnie per-jodycznie niepokojony przez Policję w sprawie jakiegoś morderstwa, dokonanego na zaszosie, pomiędzy Suwałkami a Sejmemi. Najpierw był to młody policjant, który miał wypytawał o personalia, których mi chętnie udzieliłem. Potem wezwano mnie do Policji, gdzie jacyś dwaj urzędnicy badali mnie w ten sposób: — Czy Pan był drożnicą kolejo-wym pod Baranowiczami? (Dostawiciel) — Nie. — Czy Pan był kiedyś w Bydgoszczy? — Nigdy. — Niech pan sobie przypomni. (Dostawiciel)

Zniecierpliwiony skrajnym brakiem inteligencji owych urzędników, udałem się do Komendanta Policji (który był — notabene — ojcem mojego ucznia!) i on mi przeprosił za brak rozstrojności swoich podwładnych i zapewnił, że więcej w tej sprawie dokucać mi nie będą.

Alisłci po upływie więcej niż roku znowu dostarcza mi Policja wezwanie do Sędziego Siedzkiego. Nie przypuszczając, że to może być w tej samej sprawie (jak się później okazało), udaję się tam i szczęściem trafiam na znajomego aplikanta, który przeprosza mnie za nieporozumienie. Jednak znowu przed kilku miesiącami otrzymałem identyczne wezwanie, na które piszę już długi list do Urzędu Policyjnego, tłumacząc, że identyczność imienia i nazwiska o niczem nie stanowi, że n. p. w powiecie Potańskim mieszka pewien ziemianin tegoż imienia i nazwiska, że samo w ziemi Lubelskiej, że tegoż imienia i nazwiska osobę znalazłem kiedyś w Krakowie, mieszkającego przy ul. Karmelickiej 37, wreszcie innego polezałem w Zakopanem, w wili „Szataś”, następnie główny bohater „Legionów” Sienkiewicza nosi to samo imię i nazwisko.

Pomimo to wszystko, wczoraj 26-go b. m., znowu, już poraz bodaj 6-ty, nachodził mnie policja w tej samej sprawie i po mojem wyjaśnieniu, policjant się tłumaczył, że on nie winien, że kaza-no mu doryczyć — i tyle.

Otoż, dzieje mi się, że winę tego bez-przykładnego napastowania spokojnych i, jak mi się zdaje, mających prawo wonać się za znanych obywateli, ponoszą równomiernie władze sądowe jak policyjne, gdyż w pozwie, czy przy pozwie, winny być wymienione najważniejsze personalia osoby, którą się powołuje, co na kształt tego, co podaję u dołu tego listu.

Wybaczy mi Sz. Pan Redaktor, że osmielałem się apelować do Niego, ale sądzę, że obywateli nie powinien pokuto-wać za brak rozstrojności i inteligencji władz sądowych czy policyjnych.

Łączę wyrazy szacunku i poważania Dr. Stanisław Julian Cywiński, herbu Puchala, syn 8. p. d-ra Mariana i Julji z Dziewaltowski-ch Gintowitów, urodzony w Mohylewie nad Dnieprem, profesor gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie.

Tabela wygranych V klasy 16-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Table with columns for prize amounts and winning numbers. Includes sub-sections for 'Listy do Redakcji' and 'OFIARY'.

PAIN NORMAL advertisement for pain relief.

CHLEB advertisement for bread products.

Advertisement for a pharmacy or medical service.

W. Plebańczyka advertisement for seeds and plants.

MEBLE advertisement for furniture.

RÓŻNE advertisement for various goods.

Księgarnia Kazimierza RUTSKIEGO advertisement for books.

AKUSZERKI advertisement for midwives.

RADA advertisement for a bank or financial institution.

WĘDLINY WIEJSKIE advertisement for country hams.

K. WĘCEWICZ advertisement for wine.

Zaraz advertisement for medicine.

HEMOROJDY advertisement for hemorrhoid treatment.

HEMOROJDY advertisement for hemorrhoid treatment.

HEMOROJDY advertisement for hemorrhoid treatment.

LEKARZE advertisement for doctors.

Dr. Leon Ginsberg advertisement for venereal diseases.

Dr. POPILSKI advertisement for venereal diseases.

Dr. KAPLAN advertisement for venereal diseases.

Dr. Blumowicz advertisement for venereal diseases.

B. Łokuciewski advertisement for furniture.

Mieszkanie advertisement for housing.

Mieszkanie advertisement for housing.

Mieszkanie advertisement for housing.

SPRZEDAŻ advertisement for sale.

PIANINO advertisement for pianos.

Do sprzedania meble advertisement for furniture.

Potrzebna służąca advertisement for a maid.

ZGUBY advertisement for lost items.

Gotówka advertisement for cash.

NATYCHMIAST advertisement for quick results.

Na oprocentowanie advertisement for interest.

Sklep advertisement for a shop.

Pokój advertisement for a room.

Mieszkanie advertisement for housing.

Mieszkanie advertisement for housing.

Narzędzia ogrodnicze advertisement for garden tools.

Stanisław Krakowski advertisement for Stanisław Krakowski.

Sklepy spożywcze advertisement for food stores.

DRU. KARNIA advertisement for Dr. Karnia.

„DZIENNIK WILEŃSKI” advertisement for the newspaper.

Przyjmuje wszelkie roboty advertisement for services.

OKAZJA advertisement for a special offer.

OKAZJA advertisement for a special offer.